

ROZWIÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Sroda, dnia 25 lipca 1923 r.

TELEGRAMY.

WYROK W PROCESIE KS HOHENLOHE.

BERLIN 24-7 (AW) Trybunał dla ochrony republiki skazał ks. Hohenlohe na 4 miesiące ciężkiego więzienia, zamieniając karę na 5 miesięcy zwykłego więzienia, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących.

SPRAWA ROZBROJENIA W LIDZE NARODÓW.

LONDYN, 24-7 (AW) Na ostatnim posiedzeniu w Londynie specjalnej komisji Ligi Narodów do spraw rozbrojenia, rozstrzygnięto 2 projekty paktu gwarancyjnego: Pierwszy, którego autorem jest lord Robert Cecil, oraz drugi, którego autorem jest przedstawiciel wojskowy Francji. Komisja rozpatrywała pakt francuski, który w zasadniczych liniach uwzględnił projekt Cecila.

Projekt powyższego paktu został przyjęty jednomyślnie z wyjątkiem delegacji włoskiej, która wniosła pewne zastrzeżenia.

Rozpatrywano również projekt stref neutralnych i zmilitaryzowanych na granicach państw sąsiadujących.

PODEJRZANE GROMADZENIE BRONI W GDANSKU.

GDANSK 24-7 (AW) „Gazeta Gdańska“ donosi, że nie tylko monarchiści gdańscy, lecz również komuniści, otrzymują broń i amunicję z Prus Wschodnich. Oczywiście jest różnica w źródłach otrzymywania tej broni. Podczas, gdy monarchiści otrzymują ją od pokrewnych związków z Prus, broń dla komunistów pochodzi z Rosji i dostarczana jest za pośrednictwem agentów bolszewickich, którzy rozwijają coraz intensywniejszą w Gdańsku działalność.

DEMONSTRACJE GŁODNYCH TŁUMÓW W FRANKFURCIE.

FRANKFURT n. M. 24 (PAT) Partja socjalistyczna i związki zawodowe zwołały na wczoraj po południu wiec demonstracyjny przeciwko faszynom i drożyznie. W wiecu wzięło udział przeszło 100 tysięcy osób. Do większych rozruchów nie doszło. Zdemolowano tylko mieszkanie prokuratora, a samego prokuratora pobito tak silnie, że wkrótce potem zmarł.

W KOMISJI BUDŻETOWEJ.

WARSZAWA, 24 (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pod przewodnictwem pos. Zdziechowskiego, w obecności p. ministra skarbu Lindego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o prowizorium budżetowym na trzeci kwartał r. b., t. j. od 1-szego siódmego do 1 10 b. r. według referatu pos. Romockiego (Ch. Dem.)

W dyskusji przedstawiciele lewicy wyznaczyli się przeciw projektowi prowizorium. Do art. 3 wprowadzono zmianę, według której Eredyty na wydatki inwestycyjne mogą być udzielane tylko za zgodą poprzednią ministra skarbu.

Nota Polska do Ligi Narodów.

LITWA NIE DOTRZYMAŁA ZOBOWIĄZAŃ W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

WARSZAWA 24-7 (PAT) Delegat rządu polskiego do Ligi Narodów złożył przed wodniczącemu Rady Ligi p. Salandrze notę treści następującej:

„Panie Prezydencie! Niniejszym mam zaszczyt przedstawić W. Ekscelencji niektóre uwagi mego rządu w sprawie położenia mniejszości narodowych na Litwie.

Na sesji z dnia 15-tego grudnia 1920 r., pierwsze ogólne zgromadzenie Ligi Narodów postanowiło jako zasadniczy warunek przyjęcia Litwy w poczet członków Ligi Narodów, przyjęcie przez jej rząd zasadniczych postanowień traktatu o mniejszościach. W wykonaniu powyższej uchwały p. Galwanus kas, prezes litewskiej Rady ministrów w chwili przyjęcia Litwy do Ligi Narodów zobowiązał się uroczyście wobec drugiego ogólnego zgromadzenia do przyjęcia przez Litwę zobowiązań międzynarodowych, dotyczących ochrony prawnej mniejszości i jedynie na skutek tego zobowiązania Litwa została uznana za członka Ligi Narodów. Przyjęcie Litwy nastąpiło wówczas wbrew zastrzeżeniu, wniesionemu na szóstej komisji przez delegata polskiego, który, mając pewne wątpliwości co do szczerości deklaracji litewskiej, uważał za swój obowiązek sugerować członkom komisji odroczenie sprawy przyjęcia Litwy aż do chwili, gdy złożone przez nią zobowiązanie będzie wykonane, tak z punktu widzenia prawnego, jak i praktycznego.

W istocie, aczkolwiek dwa lata upłynęły od daty przyjęcia Litwy, kategoryczne i jednomyślne życzenie pierwszego ogólnego zgromadzenia, dotyczące ochrony mniejszości na Litwie, nie zostało dotychczas zrealizowane, ani też, mimo zobowiązań Litwy w tej sprawie, nie zostało dotrzymane. Deklaracja dotycząca mniejszości, podpisana przez Litwę dn. 12 maja 1922 r. nie weszła w życie do chwili obecnej z winy Litwy, która odmawia jej ratyfikacji, a prawo mniejszości w tym kraju pozbawione jest w rezultacie jakichkolwiek gwarancji międzynarodowych. Położenie mniejszości narodowych w ogóle, a mniejszości polskiej w szczególności, jest na Litwie bardzo poważne i jedynie wpływ pokojowy i łagodzący Ligi Narodów

mógłby naprawić obecny stan rzeczy.

Rząd polski uważa, że jest uprawniony do zwrócenia uwagi Lidze Narodów na wymienioną sprawę, dla przyczyn natury ogólnej i specjalnej. Z punktu widzenia ogólnego uważa się za zainteresowany w charakterze państwa, będącego członkiem Ligi, aby zobowiązania międzynarodowe, przyjęte przez wszystkich członków Ligi, wobec niej były przestrzegane.

Otóż przyjęcie traktatu o mniejszościach, gwarantowanego przez Ligę Narodów, stanowi jedno z zobowiązań międzynarodowych Litwy, które dotychczas nie zostało wykonane, a Liga Narodów nie widzi dotychczas możliwości wykonania swego niespornego prawa w tej kwestii.

Co się zaś tyczy punktu widzenia dotyczącego specjalnie Polski rząd polski nie może pozostać obojętnym wobec losu mniejszości w państwie litewskim, w którym ponad 200 tysięcy obywateli narodowości polskiej jest skazanych na prześladowanie, nie mogąc nawet domagać się od kogokolwiek pomocy i opieki. Jasnym jest, że dopóki pomoc ta i opieka nie będzie mogła być udzielona im przez Ligę Narodów, rząd polski nie mógłby wyrzec się ochrony ich interesów.

Dla informacji W. Ekscelencji pozwalam sobie załączyć do niniejszego krótki memoriał, ilustrujący pod względem prawnym i faktycznym położenie, w jakim znajduje się mniejszość polska na Litwie.

Ze względu na powyższe okoliczności byłbym zobowiązany W. Ekscelencji, gdyby zechciała powiadomić mnie, czy rząd polski może oczekiwać pomocy i definitywnego uregulowania położenia mniejszości polskiej na Litwie przed zebraniem się czwartego ogólnego zebrania.

Gdyby W. Ekscelencja uznała za niemożliwe udzielenie pomyślniej odpowiedzi w tym względzie, byłbym jej wdzięczny za poinformowanie mnie jakie środki Rada Ligi zamierza przedsięwziąć, celem skłonienia Litwy do wykonania swego zobowiązania.

Zechciej Pan, panie Prezydencie przyjąć zapewnienia mego najwyższego poważania.

(—) Modzelewski.
Delegat do Rady Ligi Narodów

Rozruchy w Niemczech nie ustają.

SZCZEGÓŁY WALK W FRANKFURCIE.

BERLIN 24-7 (AW) Podczas wczorajszych manifestacji socjalistycznych i komunistycznych przeciwko faszynom w Frankfurcie n. M. doszło do wykroczeń ze strony manifestantów. W pewnej chwili, gdy pochód przechodził ulicami przy sztandarach, padły dwa strzały. Tymczasem na znajdującego się w tej chwili na ulicy prokur. Asssa, podejrzanego go on strzelił i zabito go na miejscu kłami.

Po dokonaniu mordu, tłum rzucił się do obratnego mieszkania zabitego, burząc je do szczętnie. Policja przywróciła z trudem porządek.

W związku z wybuchami w szeregu miast, władze pruskie zamierzają wydać zakaz wszelkich manifestacji na całym obszarze Prus, szczególnie zaś zakaz ten ma dotyczyć manifestacji, naznaczonych na dzień 29 b. m. jako na dzień antyfaszystowski.

Z obrad sejmowych

LEWICOWE BURDY PODCZAS

WARSZAWA 24 (PAT) Na posiedzeniu Sejmu Marszałek zawiadomił, że wpłynął wniosek prokuratora o wydanie posła Semena Lubarskiego. Sprawę odesłano do komisji regulaminowej.

Przystąpiono do ustawy, upoważniającej zarządy gmin do czasowego zajmowania lokali szkolnych na cele powszechnego nauczania. Po odrzuceniu wniosku pos. Feldmana o odesłanie ustawy do komisji, ustawę przyjęto w trzecim czytaniu wraz z poprawką pos. ks. Kubika. Mianowicie ustawa upoważnia do zajmowania lokali wszystkich, istniejących na terytorjum gminnym, szkół państwowych. Pos. ks. Kubik wniósł o skreślenie słów:

„Również i innych niezajętych lokali prywatnych“.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o opiece społecznej. Do art. 2, przemawiał pos. Lewin (koło żyd.) witając z uznaniem ustawę. Zaznaczył jednak, że nie uwzględnia ona nalażycie momentu religijnego. Zaproponował poprawkę do art. 3, aby wychowanie fizyczne, umysłowe i religijne prowadzone było przez osoby i w łuchu właściwego dziecka wyznania i narodowości. W razie odrzucenia tego wniosku, mówca popiera rezolucję mniejszości, która domaga się aby to uwidoczniłom było w rozporządzeniu wykonawczem.

Po przemówieniach kilku posłów, którzy wnosili poprawki do ustawy zarządca została przerwana i przystąpiono do głosowania odłożonego od wczoraj wniosku nad zmianami Senatu do ustawy o użytkownikach rolnych.

Po przegłosowaniu tej ustawy wobec spóźnionej pory odroczono obrady nad dalszymi punktami porządku dziennego i przystąpiono do wniosku nagłego P. P. S. pod nagłówkiem „Wniosek nagły w sprawie katowania (?) strajkujących robotników w Łodzi, w Częstochowie i Białym Białej“ przez organa policji państwowej, oraz w sprawie nieprawego postępowania władz administracyjnych“.

Na trybunie wchodzi minister spraw wewnętrznych Kiernik.

Interpelacja zmusza go do autentycznych wyjaśnień i sprostowania mylnych twierdzeń, które są w niej zawarte. Minister przedstawia przebieg zajść według ścisłych sprawozdań urzędowych (wrzawa).

Z początkiem bm. drożyzna wywołała akcję wszystkich zrzeszeń robotników. Przemysłowcy odpowiedzieli minimalnymi propozycjami w stosunku do żądań robotników. Związki zawodowe postanowiły strajk powszechny na 16 bm. Związki zawodowe straciły dotychczasowe zaufanie mas...

Krzyki: hańba, długotrwała wrzawa. Województwo otrzymało wiadomość, że na 18 bm. przygotowują się w Łodzi wielce i manifestacje robotnicze. Od samego rana grupy robotników usiłowały wtargnąć

MCWY, MIN. KIERNIKA.

do fabryk, skąd usuwała je policja bez użycia broni! Związek „Praca“ zapowiedział wiec z udziałem pos. Waszkiewicza, poczem miał się odbyć pochód. Komuniści i żywiły wywrotowe postanowiły ująć tę manifestację w swoje ręce...

Zrywa się ogromna wrzawa na lewicy i bicie w pulpity, które trwa kilka minut. Marszałek zarządza przerwę kilkunastominutową.

Po przerwie: Min. Kiernik. Przedstawiając powyższe fakty, opieram się na materiały, dostarczone przez podległe mi władze. Gdyby śledztwo sądowe wykazało, że stan rzeczy był inny, to w komisji to sprawozdanie może znaleźć uzupełnienie co do pewnych szczegółów. Dlatego wyrażanie niezadowolenia w części wysokiej izby, wyprzedziłoby wypadki i byłoby nieuzasadnione, gdyż rząd ma zamiar dać szczegółowe sprawozdanie. Nie wchodząc w szczegóły, zaznaczam, że policja nie przekroczyła przysługujących jej praw przy użyciu broni i okazała daleko idącą powściągliwość, czego dowodem jest porównanie liczby ofiar w policji i wśród demonstrantów. W dniu krytycznym wskutek zajść padły dwie ofiary w zabitych. Jedna od bagnetu, gdy tłum napierał na policję, druga od kuli z okna, skąd strzelano do policji. Wszyscy panowie, którzy znają przebieg zajść, muszą przyznać, że policja była atakowana kamieniami i strzałami.

... W każdym razie policja nie prowadziła i nie prowadziła wojny z tłumem.

Rząd nigdy nie popierał przemysłowców ze szkodą dla robotników, a minister spraw wewnętrznych nie wydawał żadnych zarządzeń, któreby się przeciwstawiły dążeniom klasy robotniczej do poprawy bytu, a były z korzyścią dla przedsiębiorstwa. Rząd zajmował zawsze przychylnie stanowisko wobec postulatów robotniczych, czego dał dowód przez poddanie rewizji zasad, na podstawie których komisja cennikowa oblicza drożyznę.

Zdaje się, że ostatni wynik prac komisji jest dla robotników i urzędników państwowych pomyślny, czego dowodem było, że ostatnie pertraktacje w Łodzi i w innych miastach przysły do skutku na podstawie tych zrewidowanych zasad. Główny komendant policji nie wydawał żadnych okólników o sposobie użycia broni, gdyż sprawa ta opiera się na instrukcji z lipca 1920 r. Stwierdzam, że policja w zajściach postępowała zgodnie z instrukcją i nie przekroczyła jej przy użyciu broni. Rząd przywiązuje wielką wagę do tego, gdyż uważa sprawę i oświadcza się za nagłośnią wniosku oraz gotów jest udzielić komisji dalszych wyjaśnień. Niektóre jednak żądania, jak unieważnienie okólnika, który nie został wydany, oczywiście są niewykonalne a inne bezprzedmiotowe. Rząd nie wydał zarządzeń, przeszkadzających legalnej walce robotników o poprawę bytu.

Brawa na prawicy. Następne posiedzenie jutro o godz. 11-tej przed południem.

i zewnętrzne Państwa wymaga intensywnej pracy wszystkich czynników politycznych i gospodarczych Państwa, wreszcie skończył mowę słowami, że P. S. L. „Piast“ stara się pogodzić interesy ogólnopństwowe z interesami ludu.

Przemówienie zostało przyjęte oklaskami, poczem, według porządku dziennego, przewodniczący klubu parlamentarnego zgłosił sprawozdanie z dotychczasowej działalności klubu.

W dyskusji, która się wywiązała, zabierali głos: pp. Blajke (Lwów), dr. Michałkiewicz (Poznań), Kuncewicz (Warszawa), Kulerski (Grudziądz), oraz b. poseł Józwicki (Pomorze).

Na zakończenie obrad wysunięte zostały przez pp. Niedbalskiego i Zielińskiego (Lublin) dwie rezolucje: Jedna z nich przyjmuje do wiadomości układ pomiędzy „Piastem“ a Ch. Z. J. N., oraz wyraża uznanie dla premiera Witosy, oraz dla członków klubu poselskiego, druga zaś stawia wniosek, że jednym z najpierwszych obowiązków Sejmu jest uzdrowienie Skarbu Państwa, dla którego wszyscy obywatele i wszystkie klasy powinny być gotowe do poniesienia wszelkich ofiar i ciężarów.

Zebrańnię zakończyło się o godz. 3 po południu, a następne rozpocznie się we środę rano.

TELEFONEM Z WARSZAWY

PODRÓŻ INSPEKCYJNA MIN. DAROWSKIEGO.

*) W czwartek, tj. dnia 26 bm. wyjeżdżają p. minister Darowski i dyrektor urzędu emigracyjnego, Gawroński, do Wejherowa, celem dokonania przeglądu obozu emigracyjnego. Obóz ten został założony na 150 osób i ma na celu ominięcie obozu gdańskiego, gdzie emigranci polscy byli narażeni na trudności i szykany ze strony władz gdańskich.

W STOCZNI GDANSKIEJ.

*) Inż. Dunin został mianowany członkiem ścisłego zarządu stoczni gdańskiej, a inż. Paszkowski dyrektorem tejże stoczni. Widać stąd, że zarząd stoczni dąży do zwiększenia polskiego elementu na miejscach kierowniczych tej instytucji.

MINISTER REFORMY ROLNEJ.

*) Jak donosi „Gazeta Warszawska“, podczas pobytu prezydenta Rzeczypospolitej w Spale, wice-marszałek Sejmu, Osiecki, został mianowany ministrem reformy rolnej. Ogłoszenie tej nominacji nastąpi jednocześnie z ogłoszeniem ustawy o ministerstwie reformy rolnej.

NOWELA DO USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW.

*) Dziś obradowały jednocześnie 2 komisje sejmowe: budżetowa nad projektem budżetowym na III kwartał rb., oraz prawna, nad nowelą do ustawy o ochronie lokatorów. Komisja prawna przyjęła nowelę, w myśl której może być rozwiązany kontrakt najmu, jeśli najmujący lokal zachowuje się niemoralnie, zakłóca porządek, lub obrzydza pobyt swym sąsiadom. Dalsze obrady odroczono do sesji jesiennej.

PODWYŻKA OPŁAT TELEGRAFICZNYCH.

GDANSK 24-7 (AW) Od dnia 23 bm. wprowadzono nową podwyżkę opłat telegraficznych do Polski. Jedno słowo kosztuje 1.300 marek. Opłata minimalna za telegram wynosi 13.000. Telefoniczna rozmowa poza miastem do 24 kilometrów wynosi 5.000. W tym samym stosunku zostały podwyższone opłaty na większe odległości.

KOMUNISCI ZWYCIĘŻAJĄ.

BERLIN 24-7 (AW) We wczorajszych wyborach na zjazd Związków metalowych w Cassel odnieśli komuniści w całych Niemczech zwycięstwo. W Berlinie głosowało ogółem 53.933 z tego na socjalistów padło tylko 21.515 głosów, w Gelsenkirchen na komunistów padło 1948, na socjalistów 1620. W Essen na komunistów 4355, socjalistów 2.461. Również w Kolonii odnieśli zwycięstwo komuniści.

Zjazd P. S. L. „Piast“

REFERAT POLITYCZNY PREMIERA WITOSA.

WARSZAWA 24-7 (AW) Dn. 24 bm. o godz. 10 przed południem rozpoczęły się w sali obrad Sejmu konferencje zjazdu P. S. L. „Piast“. Obecnych było 70 członków, między innymi posłowie i delegaci okręgów. W obradach brał udział premier Witos, jako prezes stronnictwa i minister spraw wewnętrznych, Kiernik. Obrady zajął p. Jan Dąbski, wyłożył cel zjazdu, poczem zabrał głos premier Witos, wygłaszając obszerny referat polityczny.

Omawiając sprawy polityki zagranicznej, premier Witos poświęcił wiele uwagi stosunkom polsko-czeskim i polsko-rosyjskim. W dalszym ciągu swego przemówienia

przechodząc do sytuacji wewnętrznej, wyjaśnił mówca stosunek P. S. L. „Piasta“ do innych partji i konieczność połączenia ze stronnictwem Ch. Z. W. N. Następnie przeszedł do szczegółowego omówienia układów między stronnictwami większości i złożył sprawozdanie z obecnego stanu sprawy reformy rolnej. Również premier skreślił sytuację Skarbu Państwa, a dotknął sprawy strajków stwierdził, że „Piast“ popiera i popierać będzie uzasadnione żądania robotników, zostanie zawsze po ich stronie w walce o urzeczywistnienie tych żądań.

W zakończeniu swej mowy wskazał premier, że obecne położenie wewnętrzne

Kto się skompromitował.

Jak wiadomo w ciągu ostatnich tygodni toczyła się na wokandy Rady Ligi Narodów w Genewie sprawa stosunku Rzeczypospolitej Polskiej do Wolnego Miasta Gdańska, którego zachowanie się wobec Polski urągało wszelkiej politycznej przyzwoitości, tak jakby nie istniał art. 104 Traktatu Wersalskiego, będącego podstawą stosunku Gdańska do Polski.

Podstawą rozprawy stała się nota naszego ministra Spraw Zagranicznych, Seydy z dn. 29 czerwca br. wykazująca, że prawa zapewnione Polsce, przez Traktat Wersalski, w porcie gdańskim nie są urzędowo uznane.

Całego przebiegu rozprawy tutaj nie będziemy poruszać, jest on dzisiaj powszechnie znany i nie o to nam tutaj chodzi, chodzi nam mianowicie o stanowisko jakie w tej sprawie zajęła w całym kraju prasa lewicowa wroga, jak wiadomo nie tylko Rządowi obecnemu, ale jak się pokazało wrogo usposobiona dla interesów Państwa, stanęła ona bowiem u boku naszych wrogów.

Ogłaszała nieustannie kompromitację, oczywiście p. ministra Seydy i — pokazało się że rzeczywiście zaiste kompromitacja, ale nie obecnego kierownika naszej polityki zagranicznej ale kompromitacja... jej samej tj. prasy lewicowej, która nie tylko w czasie obrad ale jeszcze przez całe dwa tygodnie, od czasu zapadnięcia uchwały Rady Ligi, starała się wmówić w społeczeństwo, że Polska gruntownie sprawę przegrała.

Dopiero dn. 20 bm. jeden z czołowych organów lewicowych, warszawski „Kurjer Polski” tłumaczy się z dotychczasowego swego stanowiska, tem że czynił to nie z własnej winy ale dla tego że nie miał tekstu raportu sprawozdawcy p. Ruinones de Leon.

Przypuśćmy że rzeczywiście tak było, czy dla tego „Kurjer Polski” a wraz z nim cała plejada pism lewicowych stołecznych i prowincjonalnych musiały urywkowo otrzymywane wiadomości przekręcać i tendencyjnie oświetlać w sposób dla Polski niekorzystny, tak dalece że artykuły tejsze prasy służyły jako argumenty dla wrogiej nam prasy gdańskiej i niemieckiej?

Sądziłoby należało, że polska prasa — jeśli polską rzeczywiście być chce — w razie niepewności powinna się była wstrzymać od wszelkich komentarzy, lub jeżeli koniecznie komentować chciała, powinna była to uczynić tak, by nigdzie i nigdy nie narażać na szwank prestige'u Państwa. Niestety dla pp. redaktorów owych pism gwiazdy przewodnie świecą w Berlinie i Moskwie, a wschodzące pełne blasku polskie słońce jest nie do zniesienia, z chwilą gdy przy jego ciepłych i orzeźwiających promieniach nie wyrastają z pod ziemi pseudo olbrzymy magdeburgskiego, lub anonimowego pochodzenia.

Drugim rysem charakterystycznym lewicowej prasy — szczególnie prowincjonalnej jest fakt, że aczkolwiek, mimo najgorętszych życzeń rząd piastochżeński, w osobie p. Seydy, nie został skompromitowany, chociażby kosztem Państwa utratą należnych mu praw w porcie gdańskim, nie poczuła się ona do obowiązku, by uczciwie zawiadomić czytelników że „nie z naszej winy” wprowadzili ich w błąd, gdyż ku chwale Rzeczypospolitej, Polska wygrała rozprawę gdańską na Radzie Ligi Narodów w Gene-

wie. A że sprawę wygraliśmy dowodzą uchwały Rady Ligi:

We wszystkich sprawach dyplomacja polska odniosła zwycięstwo, tak dalece że zaraz z miejscą delegat Gdańska Salm, sam pierwszy zwrócił się do delegata Polski p.

Plucińskiego o konferencję co do spraw spornych.

Nie warto już panowie reanimować i bronić dawnych przyjaciół, bo to się maści wobec narodu polskiego... kompromitacja.
K. P.

Walka z żydostwem.

4 miliony 100 tysięcy żydów w Polsce! Czwarta część ogólnej ilości żydów z całej kuli ziemskiej rozsiadła się w Polsce! Palestyna ma ich tylko 85,000!

Cyfry te mówią same za siebie. Mówią one, że 20 milionowy naród polski w Polsce musi karmić czteromilionowego pasożyta. Głupstwem byłoby karmienie, boć mamy na nie dosyć wszelakich dóbr. Pasożyt ten nie poprzestaje na niem. On dąży do zagarnięcia w swe łapy wszystkiego co posiadamy, on tuczy się na naszej krwi społecznej, na naszej żmudnej pracy!

Niebezpieczeństwo żydowskiego zalewu zrozumiała jedynie ludność miejska, która stanęła z nim do walki, ale nie we wszystkich miastach Polski. Cały olbrzymi wschód naszej Ojczyzny i jej kresy południowe uginają się pod najazdem żydowskim. Na ziemiach tych niezbyt liczne spotykamy wypadki po miastach, że zorganizowana armja żydowska obejmie 75 i więcej procent ogółu ludności a 99 proc. handlu i przemysłu dzierzy już w swych szponach. Tysiące polskich urzędów państwowych pracuje pod dyktando żydowskim! Na kresach Polak siłą przez wagi żydowskiej stał się parobkiem żyda!

A kim jest ten żyd?

Niemcom, Rosjanom, Austriakom wysługiwali się na każdym kroku, przy każdej sposobności. Szczególnie podczas wojny światowej odegrali oni wobec nas rolę szpiegów, katów. Wyniszczenie kraju w olbrzymiej większości zawdzięczamy im właśnie! W czasach tworzenia się nowoczesnego państwa polskiego nie kto inny, tylko oni urabiali zagranicą nieprzychylną opinię o Polsce. Im zawdzięczamy wszelkie zło, jakie nas kiedykolwiek dotknęło, ponieważ nawet marnotrawstwo, demoralizacja, przestępczość naszych upadłych braci mają swe źródło u żydów!

Jak polip obsiedli oni olbrzymiami gro madami miasta, z których wysuwali i wysuwają swe zachłanne macki na wieś polską, czerpiąc w niej soki odżywcze. Na terenie b. Kongresówki, Małopolski ziem Wileńskiej i Kresach Wschodnich, większy czy też mniejszy ziemianin nie umie obejść się bez żyda. Tam wszelkie plody rolnicze muszą przejść przez nieczyste ręce żydowskie zanim przędostaną się do ust polskich.

Jednak gros ciężaru żydowstwa spoczęło na barkach ludu wiejskiego. Dotychczas wszystkie partie polityczne ludowe nie wypowiedziały otwartej walki żydowstwu, będąc pod jego świadomym lub mimowolnym wpływem. Dopiero w dniach ostatnich, otwarcie, z całą świadomością wystąpiło przeciwko nim jedno stronnictwo lud., a mianowicie Polskie Stronnictwo „Piaś”, które w swym organie centralnym „Wola ludu” publikuje

wytyczne do walki z zalewem żydowskim motywując prawdy, dla których walkę tę podejmuje z całą stanowczością i bezwzględnością.

Polskie Stronnictwo Ludowe zawsze zajmowało czujne stanowisko wobec działalności żydów, zalecając ludowi polskiemu najumiejętniejszą i najskuteczniejszą walkę, jaką jest spółdzielczość.

W chwili obecnej, gdy wściekłość żydowinów przeszła wszelkie spodziewane rozmiary, z całą stanowczością i odwagą Polskie Stronnictwo Ludowe, my Piastowcy, alarmujemy społeczeństwo i wzywamy do walki zdecydowanej, aż do zwycięskiego końca z nacierającą nawałą żydowską.

Kajdani i więzy żydowskiej niewoli musimy skruszyć, by stać się naprawdę Wolnym i niepodległym Państwem Polskim.

Żydzi niezadawają się agitacją przez ciw rządową i przeciwpaństwową we wnętrzu Polski.

Porobili oni starania, by Rzeczpospolita Polska nie otrzymała pożyczki zagranicznej we Francji i w tym celu wysłałi tam swoich delegatów, którzy wejda, sobie tylko dostępnymi drogami, w stosunki tamtejsze, by cel swój urzeczywistnić.

Wobec powyższego Polskie Stronnictwo Ludowe wzywa tak swych członków jak i cały lud polski:

- 1) do niedawania wiary żydom i ich agitatorom;
- 2) do tępienia wszelkimi dostępnymi środkami przeciwpaństwowej działalności mas żydowskich;
- 3) do zorganizowania polskiej akcji celem należytego uświadomienia polskiego społeczeństwa o grożącym niebezpieczeństwie i środkach zaradczych;
- 4) do konsekwentnego działania, odżydzającego handel i przemysł;
- 5) Do domaganie się od wszystkich państw polskich, by udzieliłi poparcia rządowi polskiemu w jego ciężkiej pracy i walce z zagrażającym Polsce niebezpieczeństwem.

Żydzi muszą się upokorzyć i uznać, że w Polsce gospodarzami są Polacy. Im wcześniej to zrobią, tym lepiej dla Polski i dla nich.

A więc walka z żydowstwem na całej linii. Już nie miasta same, ale ramię przy ramię z całą polską uformuje się jednolity front przeciwko najazdowi żydów na Polskę. Walka ta trwać będzie lata całe, bo walka ta nie orężna, którą mieczem rozstrzygnąć można, lecz ekonomiczna, w której przeciwnik skupił w swych rękach niemal wszystkie atuty.

Jak sowiecy postępują ze swoimi repatriantami.

Parowiec „Braga”, który odwiózł do Noworosyjska 700 Rosjan, b. żołnierzy, lub jeńców wojennych pozostałych we Francji, wracających do ojczyzny na skutek starań sowieckiego Czerwonego Krzyża, powrócił obecnie do Marsylii.

Komendant tego parowca w raporcie swym poinformował, wśród jakich okoliczności odbyło się przyjęcie repatriantów rosyjskich w Noworosyjsku.

Delegaci władz sowieckich i liczni czerwonoogwardziści oczekiwali już na przyście parow-

ca i natychmiast po wylądowaniu repatriantów zostali otoczeni przez czerwoną gwardję, ustawieni w czwórki i odprowadzeni do koszar, gdzie większość z nich natychmiast wcielono w szeregi armji.

Po ukończeniu wylądowania, 2 delegaci sowieców zrewidowali drobniarowo parowiec „Braga” zaglądając do każdego zakamarka aby się upewnić czy na okręcie nie pozostał i szcze taki Rosjanin.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Godne naśladowania.

Panom Gostomskim, Szaniawskim, Komarom ku uwadze.

(k) Właściciele kawiarni „Polonia” w Poznaniu, ogłosili w prasie miejscowej serdeczne podziękowanie Komendzie policji państwowej w Poznaniu za oczyszczenie lokalu kawiarni z podejrzanych osób z czarnej giełdy oraz tak zw. szwyberów.

W dowód uznania za co złożyli p. nadkomisarzowi Rospondkowi, milion marek na fundusz dla wdów i sierot po funkcjonariuszach policji w Poznaniu.

Kiedyż to w Łodzi zdobędzie się jaki właściciel kawiarni na podobny czyn, ażeby zażądać od policji oczyszczenia swego lokalu. A czas już najwyższy. Każdy szanujący się kramiec winien wywiesić przy wejściu tabliczkę z napisem: „Zydom wstęp wzbroniony”.

Kiedyż się tego doczekamy w Łodzi.

(k) W Ks. Poznańskim znajduje się miasteczko Książ, w którym wystawiono na sprzedaż z licytacji synagogę żydowską z powodu zupełnego braku współwyznawców, którzy wymigrowali do Niemiec lub za ocean.

Szczęśliwi mieszkańcy Książa.

Kiedyż to my dożyjemy tego błogosławionego dnia?

Nowy wynalazek polski.

(k) Przemysłowiec polski, p. Szymon Czech, dokonał wynalazku w dziedzinie higieny szkolnej, który umożliwi uczniowi arcywygodne i proste siedzenie, oraz łatwe powstanie. Wynalazek został już opatentowany w kraju i poza granicami Rzeczypospolitej.

Oryginalna kradzież.

Do stajni pewnego właściciela dóbr w powiecie gdańskim w Nizinach wdarli się złodzieje i oboje koniom wszystkie ogony. — Właściciel wyznaczył za pochwylenie złodzieji milion marek nagrody.

Samosąd złodziei nad ga'owym.

(k) W Mirachowie na Pomorzu zdarzył się ostatnio wypadek, świadczący wymownie, do jakiego stopnia doszło rozbóstwienie wśród lu-

dzi, którzy zaczynają postępować okrutniej, niż bezmyślne zwierzęta.

Oto w miejscowych lasach rozszerzyło się ogromnie złodziejstwo tak, że mieszkańcy sąsiednich wiosek całymi bandami łupili drzewo niszcząc młode zagajniki, trzebiąc je, wobec czego gajowi mieli niezmiernie utrudnioną pracę, aby uchronić mienie państwowe.

8 lipca, t. j. w niedzielę o świcie gajowy Reiter obchodząc las natknął się na bandę złodziei, która składała się z mniej więcej 10 ludzi, a pochodziła z gminy Szklana. Korzystając ze swej przewagi liczebnej rzucili się na Reitra i zanim zdążył porwać za strzelbę wyrwali mu ją, zadając zarazem rany w lewą rękę i ramię. Napadnięty tak zniemacka gajowy stawiał mężnie czoło napastnikom i udało mu się nawet wyrwać z ich rąk, wszakże upływ krwi i ran osłabił Reitra, wobec czego nie mógł dostatecznie szybko uciekać. Rozjuszona tłuszcza dogoniła go niebawem, powaliła na ziemię bijąc nieomal do utraty przytomności i poniewierając bezlitownie.

Nad leżącym w pyłe oraz we krwi gajowym odbył się sąd doraźny i uchwalono go zamordować natychmiast. Jeden ze złodziei niejaki Czapa, porwał za dubeltówkę i rozmachem uderzył leżącego w głowę tak że kurki strzelby przebiły mu czaszkę: wtedy drugi złodziej Grota, potężnym uderzeniem siekiery rozplątał nieszczęsnemu czaszkę.

Dokonawszy tego okrutnego czynu mordercy zaciągnęli trupa do pobliskiego zagajnika, gdzie go znaleźiono około godziny 7 rano.

Uwiadomiona o powyższej zbrodni policja wdrożyła energiczne dochodzenia, uwięzione pomyślnym rezultatem, bowiem wykryto sprawców mordu, oraz ich współników, osadzając wszystkich w więzieniu a niebawem spotka ich zasłużona kara.

Nie dajmy niszczyć pamiątek.

Pyzdry protestują przeciwko profanacji zabytków historycznych.

W mieście Pyzdrach, Ziemi Kaliskiej, stoi starożytny zamek, pobudowany jeszcze za króla Kazimierza, nieoceniona pamiątka, arcydzieło starego budownictwa naszego. W zeszłym miesiącu nabyła ów zamek spółka żydowska, która projektuje przebudować go na młyn parowy i garbarnię, a obok wybudować tartak i t. p. budynki fabryczne.

Nowi właściciele tego starożytnego zamku postanowili go częściowo zburzyć i przebudować przez co budynek ten straciłby zupełnie pierwotny charakter, oraz chcą usunąć mur, otaczający zamek i olbrzymie filary od strony rzeki.

Wobec zapadłej już decyzji ze strony owej spółki żydowskiej mieszkańcy miasta Pyzdr zwracają się do Ministerstwa W. R. i C. P. z prośbą o przeszkodzenie temu dziełu niszczenia polskiej zabytków, z którymi łączy nas chlubną przeszłość historyczną naszego narodu, nadmienając, że mieszkańcy Pyzdr i okolicy składają najenergiczniejjszy protest przeciwko nie tylko niszczeniu, ale i frymarzeniu polskimi zabytkami.

Patryjotyczna ludność miasta Pyzdr jest do najwyższego stopnia tem wzburzona, wobec czego łatwo nawet może dojść do awantur i t. p. oksesów.

A oto protest ludności m. Pyzdr złożony w Departamencie Sztuki minist. W. R. O. P.

My niżej podpisani obywatele miasta Pyzdr z oburzeniem protestujemy przeciwko pracom budowie starożytnego zamku królewskiego w Pyzdrach na jakiegokolwiek lokale fabryczne (młyn, tartak, i t. p.); protestujemy przeciw niszczeniu i zacieraniu śladów starożytnej polskiej kultury. Towarzystwo zabytków przeszłości uprasza o przedłożenie niniejszego protestu w Ministerjum i ewentualne wdrożenie starań o kontę fiskalną tego zamku na rzecz państwa.

Następuje kilkadziesiąt podpisów.

Schronisko w Tatrach.

Staraniem warszawskiego oddziału Tow. Tatrzańskiego powstaje w Tatrach na znanej nam wszystkim Hali Gasiennicowej (po drodze do Czarnego Stawu) monumentalna budowa granitowa schronisko na 100 łózek. Podziemie pod połową budynku zawierać będzie urządzenia elektryczne i wodociągowe, suszarnię, pralnię, piaskarnię, reparacyjny warsztat szewski, ciemnię fotograficzną i Pogotowie Ratunkowe. Na I i II piętrze mieścić się będą oprócz wielkiej sali jadalnej pojedyncze pokoje gościnne, tudzież hala noclegowa na 20 łózek. Na wieży zbudowaną będzie mała hala noclegowa na 5 łózek i obserwatorium meteorologiczne. Cały budynek położony na wysokości 1500 m. będzie zimą ogrzewany. W chwili obecnej są już gotowe wewnętrzne mury schroniska, grubości 80 cm. pozostaje do wykonania cała budowa wewnętrzna wraz z urządzeniem.

LUDWIK STASIAK.

Proces o piękno.

Wiecie o tem państwo, że jestem organistą w Mszanie górnej, że w całym powiecie ciąży na mnie nazwa i piętno piniacza. Ale tego nie wiecie, że mi się krzywda dzieje. Ja wcale piniaczem nie jestem. Przyznaje, że bardzo lubię się procesować, ale procesuję się tylko wtedy, gdy słuszność po mojej stronie, a gdy jest ta słuszność, choć cień słuszności, to ostatni grosz na proces wydam, proces przez wszystkie instancje przeprowadzę i na swoim postawie. Ale nie te moje procesy sprawiły, że ja przeszedłem 20 lat nie byłem w Krakowie. Luty był powód. Prasa była powodem. Zdrowy jestem jak ryba, nerwy mam jak postronki, mogę pracować, zaprowadziłem orkiestrę dętą przy kościele, sam zaś od lat piętnastu układam mszę świętą na cztery głosy mieszane przy klawikordzie.

Tego roku wreszcie udało mi się znaleźć zastępcę w urzędzie organistowskim i na dłuższy czas zawitać do Krakowa. A gdym jechał, tom jechał z nieodwołalnym postanowieniem, że

przede wszystkim zobaczę wystawę sztuk pięknych. Tyle się człowiek w gazetach, gazetkach, w książkach nawet w wspaniałych obrazach naszych artystów naczał, że postanowiłem prosto z koleji iść i te śliczności na wystawie zobaczyć. I tak zrobiłem. Wchodzę do naszego pałacu sztuki przy placu Szczepańskim...

— Wstęp pięć tysięcy...

Niech będzie pięć tysięcy, dużo, ale raz kozie śmierć. Zapłaciłem, wszedłem do sali, patrzyłem, rozglądałem się, przeszedłem przez salę, nokoło, jeszcze raz się wracam, widzę ramy, poblamione papiery, popaprane tektury i płótna... Słyszę, że woźny tytułuję jakiegoś pana kustoszem, zwracam się i ja do tego kustosza.

— Panie kustoszu gdzie tu są obrazy?

— A cóż pan masz przed sobą, cielecia nie obrazy?

— Ale ja się pytam o te sławne utwory naszych wielkich artystów, o te śliczności urze, malowane olejno i akwarela.

— Idź pan do drugiej sali. Tu na pan wystawę luministów, w drugiej sali na prawej stronie są punktyści, na lewej transformiści, w świetle królują dadaści i spełcyjniści.

— Dla czego oni się spedycjonistami zowią

— Bo oni nowe formy piękna spedyniają w ludzkie dusze.

Wszedłem do drugiej sali, do trzeciej sali.

— O Matko Boska!

W świetlicy Wenus ma dwa nosy, ale tylko jedną nogę, wśród modernistów potoku nie woda, ale kwaśne mleko płynie, w obrazie, na którym napisane „Krowy na pastwisku” jest w prawdzie narzuconych pięć kilogramów lubryki i farbki do prania, ale ani jednej krowy nie ma.

— Panie kustoszu, możeby ten obraz zobaczyć z drugiej strony?

— Po có?

— Może tam znajdzie krowę?

— Idź pan do diabła!

— Nie pójdę do diabła. Proszę mi pokazać gdzie tu są śliczne obrazy naszych znakomitych artystów.

— Przejdź pan do następnej sali. Tam na ścianie lewej ma pan futurystów, z prawej są kubisci, w passażu kokkokoniści, na naczelną ścianę nie zaś transcendentaliści i wibrvści.

Przeleciałem jak burza przez następne sale przez passaż i naczelną ścianę. Już wyjście. Zaciśnałem pięście.

(Dalszy ciąg nast.)

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Środa dnia 25 lipca Jakóba Ap.

Wschód słońca o. 4 m. 33

Zachód o. 8 m. 49

— Widowiska.

Teatr miejski (Cegielniana 65)

„Djabli synek”

Teatr Scala (Cegielniana № 18)

Powtórzenie premjery

Filharmonja (Dzielnia 20)

„Tragedja awiedzionej”

„Luna” (Przejazd 1)

„Kobieta zmienna jest”

„Castro” (Piotrkowska 67)

„Czaracie pole”

„Oleon” (Przejazd 2)

„Biała Pustynia”

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Markiza z Clermontu”

Muzeum Nauki i Sztuki (Piotrkowska 91)

Kalendarzyk historyczny.

1002 Na zjeździe w Merseburgu Henryk II odstępuje Bolesławowi Chrobremu Łużyce.

Wiadomości bieżące

— Jak żydzi agitują przeciw „Rozwojowi”.

Jak nienawidzą żydzi prasy narodowej a w szczególności „Rozwoju” do tego stopnia że nawet publicznie dają ujście swemu gniewowi stwierdziła to pani Münz lekarka okulista w II lecznicy Kasy Chorych (ul. Piotrkowska 17).

Onegdaj zobaczywszy w ręku pewnej pacjentki robotnicy, czekającej w poczekalni na swą kolej numer „Rozwoju” nerwowa żydówka poczęła z oburzeniem tłumaczyć jej rzucając nieprzyzwoite epitety pod adresem naszego pisma, że nie powinna czytać takiej nacjonalistycznej gazety.

Obecni w poczekalni pacjenci nawet z przeciwnego obozu uważali wprost za nieprzyzwoitą taką publiczną agitację żydówki, przeciwko polskiemu pismu.

— Wystawa rolniczo przemysłowa w Łowiczu.

(pap) Jak się dowiadujemy z inicjatywą magistratu m. Łowicza przy współdziałaniu miejscowych instytucji samorządowych, zawodowych i kulturalnych urządzona będzie w połowie września r. b. wystawa, która ma wskrzesić tradycje jarmarków i wystaw łowickich. Program wystawy obejmuje działy: rolniczy, hodowlany, rzemieślniczy, przemysłowy, budowlany i pożarniczy. Podczas wystawy odbędą się zjazdy straży pożarnych w połączeniu z ćwiczeniami konkursowymi. Szczegółowych informacji udziela Biuro Wystawy w Łowiczu, mieszczącej się na rogu ul. Wjazdowej.

— Przymus szkolny.

(pap) Departament szkół powszechnych Wn. Oświaty przygotowuje projekt zmierzający do tego by już od przyszłego roku szkolnego przymus szkolny rozciągnąć na dzieci sześciolletnie. Projekt ten wzorowany jest na systemie francuskim.

— Podatek przemysłowy.

(pap) Izba Skarbowa przypomina ze płatnicy podatku przemysłowego w myśl nowej ustawy z dn. 14 maja 1923 r. winni:

- 1) Co do każdego zakładu handlowego I i III kategorii.
- 2) Co do zakładu przemysłowego I, II, III, IV i V kategorii.
- 3) Co do każdego zajęcia przemysłowego I, II, a, II b. kategorii.
- 4) Co do każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego w terminie najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1923 r. złożyć zeznanie o obrocie osiągniętym w ciągu pierwszego półrocza handlowego rb.

Zeznania te mają być składane we właściwych urzędach skarbowych podatków i opłat skarbowych. Formularze zeznań wydawane są bezpłatnie w tychże urzędach. Jak również w kasach skarbowych i urzędach

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej.

POŻEGNALNA MOWA P. RZEWSKIEGO.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej. Jak było do przewidzenia zainteresowanie wśród obywateli naszego miasta było wielkie. Zaraz po 6-ej galerja przeznaczona dla publiczności była szczerze zapełniona chętnymi dowiedzenia się kto obejmie ster naszej zabagnionej 4-letnimi rządami P. P. S-ów gospodarki miejskiej. To samo zainteresowanie widać było również na ławach magistrackich.

O godzinie 7 i pół w obecności 73 radnych, dotychczasowy prezydent miasta p. Aleksy Rzewski otworzył posiedzenie przemówieniem w którym między innymi powiedział: „Ogłaszając pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej za otwarte mam zaszczyt w imieniu ustępujących władz miejskich powitać panów w tej sali i wyrazić głębokie przeświadczenie, że w dniu dzisiejszym otwiera się nowa karta w dziejach samorządu naszego miasta. Nie moja rzecz a moimi zadaniami jest tu wydawać radę o pożytecznej działalności i owocach naszej 4-letniej pracy. Praca nasza zasługuje na pewną uwagę, zarówno ze strony nowej reprezentacji komunalnej, jak i ogółu obywateli naszego miasta i służyć powinna za podstawę do rzetelnej oceny działalności ustępujących dziś władz miejskich.

Przeszedłszy kilkuletnią praktykę samorządową na kierowniczym stanowisku i zasobny w doświadczenie — śmiem teraz — u progu nowej kadencji zwrócić się do panów z gorącą prośbą, by rozważny takt wzajemnego zaufania i szacunek (!) dla odmiennych poglądów (?) cechowały zowsze naszą pożyteczną dla miasta pracę, by w tej sali nie było nigdy miejsca na ścieranie się partyjnych egoizmów i stronniczych namiętności, by nad całokształtem działań waszych górowała zawsze rozumnie troska o dobro miasta i pomysłność wszystkich jego mieszkańców.

Nie wątpiąc, że apel, mój znajdzie gorący odzew wśród wszystkich tu zgromadzonych składam panom w imieniu ustępujących władz miejskich szczerze życzenia jak najowocniejszych i najpomysłniejszej dla naszego miasta pracy”.

WYBORY PREZYDJUM I ŁAWNIKÓW.

Następnie Rada Miejska na wniosek p. Rzewskiego zaprosiła do prezydjum rad-

skarbowych. Przedsiębiorstwa obowiązane są do publicznego ogłaszania sprawozdań, zeznania zaś o obrocie mają składać w Izbie skarbowej, w okręgu, w którym znajduje się siedziba urzędu przedsiębiorstwa.

— Nadzwyczajna danina szkolna w Łodzi.

(pap) Magistrat m. Łodzi zatwierdził statut o nadzwyczajnej daninie szkolnej na r. 1923-24 przeznaczonej na budowę szkół i konserwację budynków szkolnych. Według statutu danina będzie pobierana od płatników podatku szkolnego w wysokości 100 pr. tegoż podatku i ściągana razem z min.

— Uzupełniający przegląd popisowych rocznika 1902 w P. K. U., Łódź. powiat.

(pap) W dniu wczorajszym ukończył się uzupełniający przegląd popisowych r. 1902, którzy z jakiegokolwiek przyczyn nie mogli stawić się na przegląd w dniu 11-6 20—6 23 r. Zgłaszających się była bardzo mała liczba, gdyż poprzednio szybko i sprawnie odbył się pobór prawic wszystkich popisowych.

— Z referatu walki z lichwą przy Komisarjacie Rządu.

(pap) Referat walki z lichwą zarejestrował następujące ceny obowiązujące w detalicznej sprzedaży: kilogr. kartofli młodych 1000 mk., kilogr. cebuli nowej do 2000 mk., buraczki pęczek 500 mk., marchew pęczek 300 do 500 mk., galarepa od 400-600 mk., kapusta główka do 4000 mk., ogórek zależnie

nych adw. Stypulkowskiego (Ch. D.) i dra Fichno (N. P. R.).

Po ukonstytuowaniu prezydium posiedzenia radny Rapalski w imieniu P. P. S. składa protest w sprawie unieważnienia listy komunistów Nr. 5 uważając tem samem obecną Radę Miejską za nieprawomocną.

Takie same protesty w tej sprawie składają radni Lichtenstein (Bund) żądając przytem rozpisania nowych wyborów (śmiechy i glosy na galerji: „zachciało się mu bolszewji”), Winbrych (Niemiecka partja pracy) oraz Lew Holenderski (Poalej Zion).

Po odczytaniu przez dra Fichnę regulaminu wyborów przystąpiono do wyboru prezydenta. Jednak przed głosowaniem radny Rapalski (PPS) oświadcza, że jego partja niemając zaufania do obecnej większości udziału w głosowaniu nie bierze. To samo oświadczyły frakcje Bundu, Poalej Zoin i Niemiecka Partja Pracy.

Po powyższym oświadczeniu przystąpiono do głosowania wynikiem czego 44 głosami, przy 21 pustych i 8 niegłosujących, prezydentem Rady Miejskiej został sędzia Marjan Cynarski (Zw. Lud. Nar.).

Wynik głosowania na ławach radzieckich i galerji przyjęto długotrwałymi hucznyemi oklaskami.

I-szym Wiceprezydentem wybrano inż. Wacława Wojewódzkiego (N. P. R.) 44 głosami II-gim wiceprezydentem Wiktora Groszkowskiego (Ch. Dem.)

Ławnikami zostali: radni Franciszek Kruzkowski (Zw. Lud. Nar.) i Zygmunt Hajkowski (N. P. R.) (Wydział Oświaty) radny Władysław Adamski (Ch. Dem.) (Wydział Opieki Społecznej), radny Józef Muszyński, (N. P. R.) (Wydział Handlowy), radny Ignacy Kulandziej (Ch. Dem.) (Wydział Podatkowy), radny Józef Bednarczyk (N. P. R.) (Wydział Gospodarczy) radny inż. Karol Folkierski (Ch. Dem.) (Wydział Budowlany), oraz radny dr. Józef (Wydział Zdrowia Publicznego. Przewodniczącym Rady Miejskiej został dr. Fichno (N. P. R.).

Po ukończeniu wyborów radny Stypulski zawiadomił radnych, iż w sobotę o godz. 9 rano na pomysłność pracy nowej Rady Miejskiej, odbędzie się w Katedrze uroczyste nabożeństwo.

Następne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w piątek

J. K. S.

od wielkości sztuka od 2000 do 4000 mk.

Ceny za mięso: cielęcina 17.500 mk. kilogr., wieprzowe, wołowe i baranie 18.000 mk., schab i baleron za kilogr. 20.000 mk., słonina i sadło 26.000, pozatem: wołowe mięso bez kości 21.000, polędwica wołowa 24.000 mk., łój wołowy jadalny 24.000 mk., szmalce 32.000 mk.

— Z pół i łak.

(pap) Mimo niepewnej pogody, jaka zawiśla od kilku dni nad okolicą, wieśniacy rozpoczęli już żniwa, które w tym roku są znacznie opóźnione, z powodu deszczów i zimna w czerwcu. Plony zboż pomimo niepogód, jakie były ostatnio, przedstawiają się dobrze i o ile uda się sprzątnąć w pogodzie zapewne chleba nam nie braknie. Ziemiaki również obrodziły się dobrze tylko że na podmiejskich polach trzeba młode ziemniaki, nie dając im spokojnie rość, jakieś podmiejskie ciemne indywidua, na co uskarżają się okoliczni wieśniacy. Inne ziemniaki, zapowiadają się również pomysłnie.

— Ceny zboża.

(pap) W stolicy płacono za 100 kilogr. (244 funt) przy dostawie w większej ilości: żyto kresowe 285.000 mk. łubin złoty i niebieski 200.000 mk. otręby żytnie 135.000 mk.

— Ceny za urzędowe obiady i kolacje.

(pap) W restauracjach I rzędu obowiązują obecnie ceną za obiad jak również za

Szkolnictwo powszechne.

i plany władz szkolnych.

Kolację urzędową w wysokości 9,000 mk. zaś w restauracjach II rzędu 8,000 mk. Referat walki z lichwą przeprowadza kontrolę w restauracjach, wynikiem której pociąga do odpowiedzialności karnej restauratorów zmniejszających samowolnie wysokość obowiązujących cen.

— Minister Darowski interwenjuje.

(bip) W dniu wczorajszym min. Darowski zwrócił się do związków zawodowych w sprawie rugowania z fabryk przez robotników członków rodzin policjantów.

Min. Darowski wzywa zarządy związków zawodowych by autorytetem swym wpłynęły na odwołanie tej uchwały i by przyczyniły się do jaknajszyszego zlikwidowania zatargów, powstałych na tem tle.

Jednocześnie min. zawiadamia związki iż w razie niezalatwienia tej sprawy, będzie zmuszony ująć ją w własne ręce, uciekając się w ostatecznym wypadku do rozporządzeń przezeń represji.

— W sprawie obliczania wzrostu drożyzny.

(bip) Wczoraj odbyła się w lokalu Związku przemysłu włóknistego w Państwie Polskim konferencja w sprawie opracowania planu czynności przygotowawczych do obliczenia wzrostu drożyzny w okresie od 16-ego b. m. do dnia 1-ego sierpnia.

W konferencji brali udział przedstawiciele związku „Praca” p. Kazierczak, z związku klasowego p. Kałużyński i chrześcijańskiego p. Świątkowski; przewodniczył konferencji p. inż. Rumpel.

Na wstępie p. Kazmierczak wskazał na zbliżenie się terminu przystąpienia do obliczeń i zaznaczył, iż wobec tego pożądanem jest, by Komisja która zajmie się wyliczeniem wzrostu drożyzny, ukonstytuowała się już obecnie i przystąpiła do prac przygotowawczych, tak by orzeczenie jej nie uległo zwłoce. Mówca zaznaczył, iż do składu komisji winno wejść po 3 przedstawicieli z każdego związku zawodowego włókniarzy i przemysłowców, oprócz tego przedstawiciele władz, tak by obliczenie to było całkowicie aprobowane przez obydwie strony i nie wywołało sprzeciwu.

Inż. Rumpel stwierdził, iż sprawa ta tak prędko nie będzie zalatwiona przez główny urząd statystyczny i że nie należy spodziewać się przybycia materiału statystycznego z Warszawy przed dniem 1-ego sierpnia.

Po dłuższej dyskusji postanowiono, iż w razie nie otrzymania przed dniem 1-ym sierpnia materiału statystycznego z Głównego urzędu statystycznego, komisja przystąpi do obliczania wzrostu drożyzny, biorąc za podstawę szemat do tymczasowej komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania w Łodzi, przyzem poczynione zostaną po wzajemnym porozumieniu konieczne zmiany.

— Z lotnego oddziału referatu walki z lichwą.

(pap) Wczoraj o godz. 4-tej nad ranem lotny oddział referatu walki z lichwą sporządził protokóły całemu szeregowi handlarzy wykupujących artykuły pierwszej potrzeby, przed rozpoczęciem targu na Wodnym Rynku. Podobne postępowanie handlarzy uniemożliwia bezpośredni zakup tych artykułów konsumentom. Z tego też powodu akcja podjęta przez lotny oddział referatu walki z lichwą przyjęta została z uznaniem przez ludność uboższą. Aby raz na zawsze położyć kres machinacjom handlarskim kierownik walki z lichwą dr. Grabowski zarządził, by odtąd organy lotnego oddziału referatu walki z lichwą już od wczesnego ranka nie dopuszczały do wykupu artykułów spożywczych przez handlarzy przed rozpoczęciem targu, jak również w czasie targu do godz. 12-tej w południe. Również zarządzone zostało ściganie zbędnych pośredników, jak też kontrolowanie cen, po jakich handlarze nabywają żywność z rąk pierwszych.

— Wyniki przymusowego szczepienia ospy ochronnej.

W miesiącach maju i czerwcu br. ogółem zgłosiło się do szczepienia ospy 8664 osób, w tem chrześcijan 6591, żydów 2073. Chłopców chrześcijan 3426, dziewcząt chrze-

(bip) W ubiegłym roku szkolnym zauważyć się dała bardzo silna potrzeba przeprowadzenia zasadniczych zmian w organizacji szkolnictwa powszechnego, które liczy w powiecie łódzkim 80 proc. szkół jednoklasowych. Dlatego też istniało dążenie do rozbudowy szkół wyższego typu przez utworzenie szkół 7-mio klasowych.

Program ministerstwa obejmuje zakres działania szkoły powszechnej w obrębie 6-ciu klas, który stopniowo jest wprowadzany w życie.

Szczególną uwagę zwraca inspekcja szkolna przy wizytacji szkół na dokładne przestrzeganie programu ministerjalnego jak również na frekwencję uczniów w szkołach powszechnych powiatu łódzkiego, która waha się w granicy 94-96 proc. przy 70 proc. uczęszczających regularnie.

Inspekcja szkolna współdziałała z Radą szkolną powiatową w sprawach administracyjno — gospodarczych i oświaty poza szkolnej, a współpraca ta bardzo była owocną dzięki temu, że Wydział powiatowy sporadycznie subwencjonował poszczególne akcje.

Między władzami szkolnymi a Zwią-

zkiem nauczycielskim istniała również harmonijna współpraca, tembardziej, że nauczycielstwo w Radzie szkolnej posiada swych przedstawicieli, jak również w urzędzie dyscyplinarnym. Nauczycielstwo powiatu łódzkiego zrzeszone w związku jest czynnikiem bardzo dodatnim, ponieważ odznacza się zrozumieniem swego zadania, czego dowodem jest praca wśród ludu, która ostatnio wydaje bardzo dobre wyniki. Budowanie szkolnictwa wymaga wielkich ofiar i ciężarów, które ludność naogół ponosi niechętnie, ale w wielu wypadkach ludność dzięki interwencji nauczycielstwa i agitacji tegoż, sama domaga się obsadzenia wszystkich stanowisk nauczycielskich, jak również uczęszczania wszystkich dzieci do szkół. Dlatego też idąc po linii żądań ludności władze szkolne w zamierzeniach swych postanowiły rozbudowę szkolnictwa, której pierwszym etapem był przeprowadzony spis dzieci w wieku szkolnym, a w miarę możliwości i odpowiednich warunków także przymus szkolny, w powiecie będzie przeprowadzony, do czego przygotowania czynione są obecnie przez władze szkolne na szeroką skalę.

Komu z rocznika 1902 będzie zaliczona służba wojskowa.

(pap) Wszystkim ochotnikom r. 1902, którzy służyli w następujących formacjach Wojsk Polskich: legjonach polskich, korpuse wschodnim, w wojskach polskich we Francji i Włoszech, dywizji gen. Żeligowskiego, w wojskach polskich na Syberji, na Murmanie, w Odesie i Finlandji oraz w P. O. W. będzie zaliczona służba wojskowa w następujący sposób:

1) W stosunku 2-3, t. zn. za każde trzy miesiące służby zalicza się dwa miesiące, jeżeli mają przynajmniej dwa miesiące służby na froncie.

2) W stosunku 1-2, czyli za dwa miesiące służby zalicza się miesiąc, o ile mają trzy miesiące służby w formacji linjowej.

3) Wreszcie w stosunku 1:4 (za cztery miesiące służby zalicza się miesiąc), o ile pełnił służbę tylko w kancelariach i urzędach wojskowych lub też nie mają nawet trzech miesięcy służby linjowej. Dla wszystkich pozostałych, którzy nie podlegają pod pierwsze dwie kategorie będzie stosowana kategoria trzecia, wszystkim zaś ochotnikom i poborowym (pierwsza połowa 1902 r. pobrana w dniu 15-8 1920 r.) rocznika 1902, którzy zostali wcieleni do wojsk polskich w 1920 r. i służyli w nich po kilka miesięcy, służba nie będzie zaliczona, ponieważ byli oni powołani do służby wojskowej z pospolitego ruszenia.

ścijanek 3165, chłopców żydów 1211, dziewcząt żydówek 862, Dzieci do roku 6999, dzieci powyżej roku 1665.

Wynik szczepienia był następujący: ospa przyjęła się 8163 dzieciom, nie przyjęła się 26 dzieciom, nie zgłosiło się do sprawdzenia 475 dzieci.

Nie stawilo się wogóle do szczepienia wskutek:

1) choroby — 85 dzieci, 2) zgonu 855, 3) wyjazdu — 1568 dzieci 4) szczepienia przez lekarzy i felczerów prywatnie — 2061 dzieci.

Przedstawiono do ukarania do Komisarza Rządu na m. Łódź 2266 rodziców, którzy dzieci w terminie przymusowego szczepienia ospy ochronnej nie dostarczyli na punkty.

Wynadki i kradzieże

— Zwyrrodnienie.

(pap) Przy parku Poniatowskiego, na polach kolejowych w pwsie znaleziono paczkę, w której jak się okazało był trup noworodka. Trupa przesłano do prospektorium miejskiego, a policja wszczęła energiczne dochodzenie celem odnalezienia wyrodnej matki.

— Samobójstwo.

(pap) W lesie Konstantynowskim przy przedmieściu Karolewie powiesił się na drzewie robotnik Fijałkowski, zamieszkały przy ul. Gubernatorskiej. Przyczyna samobójstwa nie wiadoma. Trupa zabrano do prospektorium miejskiego a policja wszczęła dochodzenie.

— Aresztowanie fałszerza pieniędzy (pap) Onegdaj aresztowano niejakiego

Biernackiego Stanisława, zamieszkałego przy ul. Targowej Nr. 55, który był już oddawna poszukiwany przez policję za podrabianie pieniędzy. Biernacki został odesłany do urzędu śledczego.

— Pomysłowa złodziejka.

(pap) W chotelu „Savoy” przytrzymano, zamieszkałą czasowo niejaką Waję Bazyle, z Warszawy przy ul. Stalowej Nr. 1, przy której znaleziono plater kradziony z różnych restauracji i cukierni łódzkich. Plater ten pochodzi z restauracji „Savoy”, z jadłodajni Gedulda, z restauracji „Teatralnej” Englera, cukierni Wesołowskiego i młeczarni „Rogów”. Waję wraz z kradzionym platerem przesłano do dywizji śledczego.

— Kradzież towaru.

(pap) Gerard Oskar, zamieszkały przy ul. Leonarda nr. 1 zameldował w komisariacie policji, że w czasie strajku w fabryce Leonarda nieznani sprawcy skradli jedną sztukę towaru zawierającą 45 metr., której ogólna wartość wynosi 15.759.000 mk. Dochodzenie w toku.

— Kieszonkowy złodziej.

(pap) Rudnickiej Jadwidze, zam. przy ul. Radwańskiej Nr. 7, w dniu wczorajszym podczas kupowania wiśni, w sklepie przy ul. Pietrkowskiej, jakiś opryszek wyciągnął z kieszeni 65,000 mk. i chciał się niespostrzeżenie ulotnić, jednak został przez Rudnicką, spostrzeżony i przy pomocy przechodniów zatrzymany i oddany w ręce policji. Jak się okazało jest nim, Roman Rzeźnik, zam. przy ul. Cegielnianej 74. Rzeźnika aresztowano.

Teatr i sztuka

— Teatr miejski.

W piątek pogodnym uśmiechem lek-
ej komedji angielskiego pisarza Victora,
gna nas dyrekcja Teatru w „Koteczce”
statniej premierze bieżącego sezonu.
Dzisiaj „Djabli synek”.

W naszych zdrojowiskach.

(Od włas. korespondenta.)

Krynica w lipcu

Pierwszy sezon w Krynicy uważać można
do pogody za zupełnie chybiony. Nie było pra-
e dnia, aby deszcz nie padał i to po kilka razy
ennie, tak, iż cały spacer koncentrował się pod
rendę u zdroju. Wilgocę i zimno dokuczały stale,
piero od dwu tygodni jest sliczna, pogoda i u-
ł tropikalny. Właściciele will i pensjonatów
ją złote żniwo. Mieszkania na wszystkie trzy
zony zawczasu pozamawiane. Naturalnie wię-
życie kuracjuszków stanowią żydzi, którzy wei-
eli się i do polskich pensjonatów, gdyż właście-
ie ich, hołdując snad zasadzie „aby handel
edł” „ciotnie przyjmują żydowinów. Rozsiała
to na ławkach przy deptaku oraz w parku, tak
dla Polaków nigdzie miejsca do siedzenia nie-
a.

Drożyzna ogromna. Wskutek wygórowa-
ch cen dużo kuracjuszków skraca swój pobyt
powraca do domów swoich. Nietylko chorzy ale
wet funkcyonariusze tutejszego zarządu zdro-
wego utrzymują, że Krynica za rok lub dwa
padnie bo nikt nie będzie w stanie płacić tak
wielkich sum za leczenie i utrzymanie.

Krynica wyprzedziła inne miejscowości
eznicze pod względem wprowadzenia w złotych
olskich. Wszystko na złote tutaj się rachuje:
zczecienny pokój kosztuje cztery złote na dobę,
pensjonat) cztery i pół złotego, podatek gminny
proc. od pokoju, który opłacać musi kuracjuszek
az światło i inne dodatki, wynosi pół złotego
a dobę, „czyli pensjonat ogółem kosztuje dzie-
ięć złotych na dobę. Wprawdzie komisja zdrojowa
określiła obowiązujący tutaj kurs złotego od
do 30-go czerwca na dwadzieścia tysięcy ma-
k, a od 1 do 15 lipca o 15 proc. drożej, jednak
czelicywszy na marki pensjonat wraz z poko-
m kosztuje na dobę mniej więcej sto dziesięć
sięcy marek. Każda kąpiel borowinowa czter-
iesięci tysięcy marek, mineralna dwadzieścia
tery tysiące marek. Doliczywszy do tego dokto-
a, wody, opłatę zdrojową, wyniesie to na dobę
opięćdziesiąt tysięcy marek.

Nie we wszystkich jednak pensjonatach
ją dostateczną ilość pożywienia. Są takie,
dzie formalnie głodzą pensjonarzy i dokupowy-
ać trzeba sobie jedzenie za kilkanaście tysięcy
marek dziennie. Reklamacje nie pomagają,
i mieszkań wolnych w Krynicy niema, więc na
szelkie, najsprawiedliwsze, żądania właścicieli
b właścicielki pensjonatów odpowiadają: jak
nu, lub pani źle u mnie, to proszę się gdzie-
dziej wprowadzić, pretensji o to mieć nie będę
dnej.

Czytelnia tutejsza, za którą osobno się pła-
ma przeważnie dzienniki małopolskie. Z Łódz-
eh, niby to, jest „Rozwój” lecz wszystkiego dwa-
o trzy numery na tydzień, reszta ginie gdzieś
drodze.

J. E.

Amerykańscy weterani dla Paderewskiego.

Z Detroit donoszą: Członkowie de-
oickiej placówki „Companios of Albert R.
aker, Post Nr. 201 American Legion” wrę-
za Ig. Paderewskiemu złoty medal jako do-

wód hołdu i uznania za jego trudy i poświęce-
nia.

Taki sam medal otrzymał major mia-
sta Detroit, p. Fr. Doremus.

P. Paderewski jest prezydentem „Com-
panion of American Legion” i otrzymał już
przedtem od członków tej placówki piękna
odznakę. Weterani dumni są z tego, że
pierwszy premier Polski jest prezydentem
ich placówki.

O ile p. Paderewski do grudnia rb. nie
przyjedzie do Detroit, to specjalny komitet
zawiezie mu ten medal do New Yorku lub
do Europy.

Z dziedziny mody.

Renesans krynoliny.

Moda kapryśna i nieobliczalna jak jej niewolni-
ce, zaczęła się ostatnio zwracać do gustu ub. wieku i
tak po sukniach t. zw. koszulowych i tunikach, naj-
świeższe modele wymyślny krawców paryskich pojawi-
ły się na wyścigach z lekko na razie zaznaczoną ten-
dencją ku wprowadzeniu krynoliny i tiurniury oraz
odstających pannie.

Zdaje się jednak, że krynolina przeżyła już
ongis swój okres i obecnie poza salą balową czy
koncertową nie da się wprowadzić choćby ze wzglę-
du na brak miejsca np. w tramwajach, czy na ja-
kiemś zebraniu w naszym ciasnym współżyciu dzi-
siejszym.

Wymykła sylweta naszych eleganek jest bez-
sprzecznie wynikiem wszelkódo na wygodę i trochę
oszczędność, bo krynolina pochłania więcej materji —
i nienależy. To też właśnie w epoce największej dro-
żyzny tekstyliów wprowadza się krynolinę, w myśl
logiki mody, która przecież jest rodzaju żeńskiego...

W obecnym sezonie jest w modzie materiał
organ w pastelowe delikatne lub mocne kolory lub
muślin, przybrany srebrnymi kokardami. Jako niezwy-
kle lekki i powiewny materiał ten kombinuje się z fa-
trem np. szeroka listwa u dołu sukni lub pelerynka
ze strzyżonego baranka przy staniku skrzyżowanym
bez rękawów.

Na wystawie mód, czem są sezony wyścigowe
we Francji i Anglii wystąpiły gromadnie płaszcze u-
krywające w swych fałdach suknie, były oczywiście i
fatra lub np. futrzane kołnierze do nieprzemakalnego
okrycia przed deszczem.

Na sukniach i płaszczach mnóstwo było haftów;
niektóre casaquin i zakieciki całe pokryte były re-
cznym haftem. Do haftu używane są silne kolory, a
jeden z tych kolorów wybrany jest na gazową lub
krepową podszewkę. Przy Grand Prix zakieciki rdza-
wo-brunatnej krepki, pokryty był haftem we wzór
egipski, wykonany był w kolorach, brunatnym, ciemno-
różowym, niebieskim i czarnym. Zakieciki zatrzuszone
był na plisowaną suknię z czarnej koronki.

Parasolki barwą dobiera się do sukien prze-
ważnie małego chińskiego formatu, nowością są gra-
be laski z pokrowcem z zamszowej skóry, taka sama
forebka przywiązana do rączki.

Najświeższą nowością jest mały filcowy kape-
lusik koloru rezedy z taką samą szarą o zwisają-
cych kołcach.

Ze świata.

BRODA PROFESORSKA WSTRZYMUJE RUCH TRAMWAJOWY.

§ Pewnemu profesorowi, przejeżdżającemu
przez ulicę Nowego Jorku samochodem odmówił posłu-
szeństwa i stanął na samym torze tramwajowym.

Chcąc go puścić w ruch, profesor wysiadł i za-
czął kręcić korbą, zapomniawszy zupełnie o zdołają-
cej go drogiej brodzie.

Przypomniał sobie zapóźno, wówczas, gdy bro-
da wkręcona razem z korbką w tryby, pociągnęła go
tak silnie, że nosem utknął w radiatorze.

Przechodzący policjant, widząc co się dzieje
odmotał mu brodę i wciągnął profesora z przykrego
położenia. Trwało to przeszło 15 minut i przez ten
czas ruch tramwajowy był wstrzymany.

SZPITAL DLA ZWIERZĄT.

§ W Kopenhadze istnieje czuży szpital dla
zwierząt, który posiada sale: operacyjną, opatrunko-
wą, ogólną i... separatkę. Pełno w nich pacjentów,
zwłaszcza wyższej rasy. Prócz dużych zwierząt do-
mowych, jak konie, krowy, świnię i t. p. widzi się tam
sporo „faworytów” zwłaszcza kotów. Pacenci ci słu-
żą również „ogólnemu dobru”, cierpienia ich bowiem
są rejestrowane, omawiane w dzienniku szpitalnym i
w rezultacie są szczeblem dla podniesienia terapii
weterynaryjskiej.

WYKOPALISKA EGIPSKIE W PALESTYNIIE.

§ Wyprawa, która z ramienia uniwersytetu w
Filadelfii prowadzi w Beisanie roboty wykopaliskowe
w Palestynie, poczyniła doniosłe odkrycia. W toku
prac p. Ficher odsłonił budowle egipskie i dwa monu-

mentalne napisy z epoki Setiego I i Ramzesa II. Na-
pisy te zawierają rozporządzenie wojskowe dla od-
działów egipskich i mówią o miastach po obu stro-
nach Jordanu.

Beisan, Bet-Szean albo Beth-Szean ze Starego
Testamentu i Beesan z czasów wypraw krzyżowych,
położony jest na południowo-wschodnim krańcu do-
liny Jezreelu, niedaleko Jordanu na głównej drodze
z Egiptu przez Palestynę do Damaszku i Eufratu.
Starożytne to miasto zdobyte zostało przez Izraeli-
tów, lecz nie były nigdy osiedlem żydowskim. Mia-
sto zawiera dużo ruin z czasów greckich, rzymskich
i wolen krzyżowych.

CENY PRODUKTÓW W ROSJI.

§ W czasie drugiej połowy czerwca ceny pro-
duktów pierwszej potrzeby wzrosły w Moskwie prze-
ciennie o 60 proc.

Najbardziej skoczyły ceny mąki żytniej (o 118
proc.), mąki pszennej (o 132 proc.), kaszy (o 196
proc.) i śledzi (o 152 proc.)

Pierwszego lipca na rynku moskiewskim wi-
dniały następujące ceny:

Funt chleba żytniego 3.140.000 rs., funt chleba
pszen. 5.800.000 rs., funt ziemniaków 1.250.000 rs.,
funt śledzi 17.880.000 rs., funt wołowiny 18.620.000 rs.,
funt masła śmietankowego 36.000.000 rs., kwarta mle-
ka 4.500.000 rs., 10 jaj 19.650.000 rs., funt cukru
39.120.000 rs., funt tytoniu średn. gatunku 850.000.000
rs., metr sukna 715.000.000 rs.

Prawdziwie astronomiczne cyfry! Cennik w
Bolszewji zmienia się, dostawiając zera.

MIŁOŚĆ NA WYSPACH FIDZLI.

§ Z wysp Fidzi na Oceanie Spokojnym prze-
dostała się wiadomość o dokonanej tu ludożerstwie.

Dwaj czarni młodzieńcy upodobili sobie jedną
dziewczynę. Ponieważ nie mogli dojść do porozumie-
nia który z nich ma się z nią ożenić, zdecydował
ją upiec i zjeść. Słyszeli od ludzi starszych, że kie-
dyś ludożerstwo było w ich kraju obyczajem, postano-
wili więc tradycję zamarła wskrzesić. Dziewczynę za-
brali do lasu, upiekli na wojnym ogniu i zjedli. Tylko
głowę zostawili.

W jakimś czasie później jeden z tych niezwykłych
konsumentów pijąc w gronie swych towarzyszy wy-
gadał się o owym wypadku. Wiadomość doszła do cywil-
zowanych władz, które ludożercość umięzili.

Historja wyda się czytelnikom straszna. Taka
jest w istocie. Ale czy zjedzenie narzeczony przez
dwóch dzikusów jest naprawdę bardziej straszne od
okrucieństw, które tysiącami codziennie popełniają
ludzie cywilizowani.

MATCH BOKSERSKI POD PARASOLEM.

§ Wśród niezwykłych okoliczności odbył się
oczekiwany z napięciem match bokser. Dempsey — Gib-
bons o mistrzostwo świata. Zapasy odbywały się w
Nowym Jorku w czasie szalonych wprost upałów. Mi-
mo to olbrzymie tłumy poczęły niemilosiernie zle-
kały na wynik. Upał był taki, że obaj impresarjowie,
chcąc walczących pupiłków ochronić od porażenia
słonecznego troskliwie ochraniali ich cenne głowy —
parasolami. Był to oryginalny widok tych dwu panów,
biegających z parasolami za każdym razem zapaśni-
ków. Jednak gorąco osłabiło Dempseya, tak, że z tru-
dem zdołał pokonać przeciwnika dopiero po 42 minu-
tach, wobec gwizdów i ryku zniecierpliwionej publiki.

Gielda warszawska z dnia 24 b. m.

Dot. St. Zjedn. 134000 — Marki niem.

Czeki i wpłaty

Belgia	6655	Londyn	819000
Berlin	0,54	Nowy Jork	1350000
Gdańsk	0,54	Paryż	8040
Praga	—	Wiedeń	190

Akcje.

Bank Dyskontowy	830000
„ Handlowy	140000
„ Dla handlu i przem.	280000
„ Kredytowy Warszawski	200000
„ Przemysłowców lwowskich	57000
„ Związku Spółek Zarobk.	475000

Kijewski	550000	Starachowice	790000
Wilt	10500	Pocisk	220000
Częstocice	6500000	Parowoz	210000
Cukier	1030000	Zyrardów	4000000
Firley	195000	Borkowski	150000
Drzewo	75000	Zawiercie	5100000
Węgiel	140000	Jabłkowski	57500
Cegielni	165500	Zegluga	43000
Lilpop	215000	Haberbusch	580000
Ostrowiec	2375000	Nafta	170000
Karasiński	—	Nobel	—
Zieliński	265000	Gosławice	540000
Radzki	515000		

GRAND-KINO

Ostatnie dwa dni!

Markiza z Clermontu

Dramat w 6-u aktach z prologiem i epilogiem.

Honore Balzac'a.

LUDWIK XVI

Książę Clermontu

Markiza Clermontu

Zarzewie rewolucji 1789 r. objęło cały kraj. (1282-sd-1)

Początek o g. 5 p. p. ost. seans o g. 9.30 w.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Al! Al! Al! Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia płacę najlepiej. Łaźnik, 6-go Sierpnia (Benedykta) 28. 4257-1

Al! Al! Pokój stołowy, garderoba do przedpokoju, łóżka z materacami okazjnie, stoły sprzedam tanio Wodna 19 stolarnia. Przyjmuje obstalunki 4534-4

Al! Al! Kupuję meble dywany, futra, maszyny do szycia. Wajurajch, Benedykta 9. 4268-11

Al! Al! Meble sypialne, stołowe szafy, łóżka, stoły, krzesła, otomany, kozetki, krzesła wiedeńskie oraz inne sprzedaje Przez dziecki Piotrkowska 108 6262-0

Al! Stołowy, sypialne, gabinet szafy, stoły, łóżka, otomany, tremo, krzesła, bielizniarkę i słupki sprzedam Sienkiewicza 59-21, oficyna pierwsze piętro Kiliński. 4659-6

Sklep rzeźniczy z pokojem i kuchnią, nadający się na jakikolwiek inny interes do sprzedania. Wiadomość: Karolew, Grodzka 9, blisko Dworca. 4617-1

Sprzedam 2 motocykle 2 cylindrowe z luzsząją ul. Łuży 25. Zielński. 4644-2

Maszyna do szycia nowa, benekowa Singera do sprzedania. Młyńska 35 dowiedzieć się u gospodarza. 4656-1

Sklepy, domy, place, fabryki ma się poszukuje do sprzedania. Piotrkowska 197 „Pośrednik” 4655-4

Sprzedam dwie maszyny Singera damska i krawiecka oraz dwa łóżka żelazne z siatkami Składowa 21 Kurowski. 4929-1

Sprzedam lodówkę cynkową nadającą się do piwiarni, lub restauracji bardzo tanio byle zaraz. Wiadomość sklep spożywczy Kilińskiego 94 4627-2

Kupię maszynę do szycia. Oferuję z ceną do Rozwoju pod „A. G.” 4627-1

Kupię pianino. Oferty pod „S. K.” do Rozwoju. 4625-2

Sprzedam magiel zaraz. Składowa Nr. 16. 4638-2

Sprzedam sklep kolonialny spożywczy z koncesją na sprzedaż piwa do wynoszenia i spożycia na miejscu. Wiadomość Bednarska 5 (przy Rzgowskiej). 4651-5

Sprzedam otomanę, kredens, sześć krzesel. Kilińskiego 77 m 2. 4665-2

plac do sprzedania 35x50. Krygier Wólczańska 164 4367-3

Sklep spożywczy z mieszkaniem do sprzedania Gubernatorska 27 „Sklep Polski” 4652-2

Przyćka jesionowa z budą do sprzedania Sienkiewicza 50 m 2. 4651-1

Jest do sprzedania maszyna trikotinowa, maszyna do wyrobiania krawatów i różne san-kowe. Wiadomość p. Sworzyńska ul. Przędzalniana № 90. 4656-3

Różne:

potrzebne zdolne podręczne Zachodnia 51 m. 51. 4668-1

poszukuje pracowników kra- wiewskich. Łódź, ul. Sienkiewicza 71 Bolesław Mizera. 4664-3

Zdolna krawcowa poszukuje za- jęcia w prywatnym domu może być na wjazd. Zgłosze- nia do Rozwoju pod „B. K.” 4665-2

Zgubiono broszkę (duży ame- tyst oprawiony w złoto) prze- chodząc Piotrkowską, Zieloną. Łaskawy znalazca raczy zwró- cić za sowitem wynagrodze- niem Sienkiewicza 31 Toma- szewski. 4660-3

potrzebne zdolne, zręczne pra- cownicy od 15 — 18 lat do- fabryki pasty do obowia. Pał- czyńskiego Nawrot 43 od 1-2 4662-1

Wypno, sprzedaż majątków ziem- nych, domów, placów, fa- bryk, interesów handlowych, polecają biura Taszyckiego: Piotrkowska 90 telef. 840, Byd- goszcz, Dworcowa 13. 4655-16

potrzebna chemizarka do pra- ni do garderoby męskiej i- damskiej ul. Wschodnia № 57 zgłaszać się na miejscu. 4647-3

potrzebny uczeń z roczną prak- tyką cukierniczą do cukierni- Dziełna 10. 4658-2

Do wynajęcia pokój wspólny dla mężczyzn. Plac Wolno- ści 2 parter. 4646-2

Smoly 60 — 70 kilo do sprze- dania. Wiadomość Piotrkow- ska 155 sklep kolonialny. 4647-1

potrzebny chłopiec Pańska 68- stolarnia, 4653-1

Stolarze zdolni meblowi i bu- dowlani potrzebni Benedyk- ta 88. Stolarnia. 4654-3

poszukuje pokoju w śródmie- ściu bez mebli. Łaskawe zgło- szenia Aleje 1-go Maja № 34 Kamjński. 4650-2

Z powodu choroby odstąpię po- kój z kuchnią od zaraz na- letnisku. Miejscowość Helmy dojazd zgierskim tramwajem. Wiadomość Podrzeczna 22 m. 14. 4649-2

Zamienię duży sklep na nokój z kuchnią lub pokój duży bli- żej centrum miasta, Kilińskie- go 152 — 3. 4645-1

Panna lat 40, która posiada 25 morgi ziemi pozna pana z dwudziestu milionami w celu matrymonialnym. Oferty do Rozwoju pod „Ziemianka” 4624-2

potrzebna dziewczyna lat 15 do robót w piekarni Michał- ski, cukiernia Dziełna 10 4651-2

potrzebna zdolna bufetowa z- kaucją lub poręczeniem do- piwiarni Sienkiewicza № 29 4652-2

Skradziono dwa dokumenty o- sobiste na imię Luewika i Amalji Fiszbach, książeczkę- wojskową i pozwolenie na- broń, wydane w Łodzi. 4637-1

Pal

„MACHORKE”

z firmy Julian Król, Bydgoszcz.
Jest wyborna!!!

6384-d.-12

LECZNICA CHOROBY ZĘBÓW

LEKARZA-DENTYSTY H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.
za plombowanie, oraz wprawianie zębów
opłata podług taksy. 595k

Młoda panienka (średnie wyk- ształcenie), znająca buchal- terję, poszukuje jakiegokolwiek- posady biurowej lub w sklepie- za skromnym wynagrodzeniem. Oferty do Rozwoju pod „Skro- mna” 4659-2

Akuszerka Pipikowa przyjmie- w- panie miejscowe i przyjez- dne. Piotrkowska 132 m. 14. 4468-6

Student udziela korepetycji. Zakres 8 klas. Gdańska 46- 11. 4615-1

Zagubione dokumenty

Rajnhold Bernhard zagubił księ- żeczkę wojskową wydaną w- Pabjanicach. 4641-2

Baranowski Stefan zagubił legi- tymację od dowodu osobis- tego wydaną z fabryki L. Gayera. 4642-2

Stokowska Marjanna zagabiła- S- dowód osobisty, wydany z- Górki Pabjanickiej. 4669-3

Wozniak Jan zagubił tyrczaso- wy dowód osobisty wydany- w Łodzi. 4648-3

Graudner Robert zagubił do- kumenty wojskowe wydane- w P. K. U., w Łodzi. 4666-3

Potrzebna krojczyni

do magazynu Piotrkowska 275. (1214-d-3)

Zgubiono

w poniedziałek w południe- **torebkę skórzaną- brązową**

z gotówką około 200 tys. mk. idąc ul. Piotrkowską, Główną, Sienkiewicza i Orła. Łaskawy- znalazca zechce taką zwró- cić za nagrodą ul. Orła 9. m. 8 III p. 1285-s1

Torebki, otamina- **ponozochy, gatan- terja męska- na raty,**
R. Grabowiecki
Dzielną 2. (643859)

Ma wypłatę!

Firanki, kołdry, towary b- le męskie i damskie
P. Chari 6408p
Piotrkowska 37, (podwórko)

Płace

1158b50
150% drożej kupuję brylan- ty, złoto, srebro zegarki, stare- zęby, garderobę
Konstantynowska 7, Milich- prawa oficyna, I-sze piętro

Kupuje

1250
płace 200 proc. drożej za bry- lanty, złoto, srebro i biżuterję- zęby sztuczne, garderobę i sz- e czarne. Zachodnia 32 naprze- ciw lombarda i p. L. Milich.

Dr. Edmund Ekbert

choroby skórne i weneryczne- Przyjmuje od 12 — 2 i od 5 — 3- Panie od 4 — 5. Ul. Kilińskiego- 137, tyżeci dom od Głównej. (905b)

Dr. B. Czapliski

Choroby uszu, nosa i gardła- 1096-b **powrócił!**
Piotrkowska 120
przyjmuje od 12 — 1 i 5 — 7

Dr. med. LUBICZ

CEGIELNIANA 45.
Choroby skórne, weneryczne- moczołciowe. Leczenie sztucz- nym słońcem wyzn. Przyjmuje od- 7—9 wieczór Dla pań oddzielna- poczekalnia. (867b)

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenery- cznych i skórnych
Piotrkowska 144 (róg Ewan- helickiej). Godz. przyjęć od- 9—2 i 6—8. dla pań 5 — 6- 1160-4

Cena ogłoszeń przed tekstem i w tekście 1300 mk., za tekstem 1000 mk. zw. czajne 300 mk., wśród drobnych 1000 mk. nekrologi 300 mk., komunikaty 1000 mk. za wiersz nieliniowy w. lub jego miejsce- 1000 mk. ogłoszenie berterminowe 1500 mk. za wyraz, duże litery 1500 mk. dla poszukujących pracy 100 mk., najmniejsze ogłoszenie 1500 mk. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej. Zagrani- cze 1000 mk. Za terminowe wyodrębnienie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje 12 miesięcy od dnia zmiany bez przerwy. „Rozwój” nosi za nami- 1000 mk. Zgłoszenia do redakcji w Pałczyńskiego ul. Zamkowa, Tabelkowe i fantazyjne 50 proc. drożej.

Redakcja: Pałczyńskiego ul. Zamkowa, Tabelkowe i fantazyjne 50 proc. drożej. Wygłoszenie 1000 mk. za wyraz, duże litery 1500 mk. dla poszukujących pracy 100 mk., najmniejsze ogłoszenie 1500 mk. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej. Zagrani- cze 1000 mk. Za terminowe wyodrębnienie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje 12 miesięcy od dnia zmiany bez przerwy. „Rozwój” nosi za nami- 1000 mk.